

Człowiek gór i morza

Mural poświęcony Mariuszowi Zaruskiemu na budynku Domu Studenckiego „Piast”

Na ścianie Domu Studenckiego „Piast” w Krakowie powstaje mural poświęcony generałowi Mariuszowi Zaruskiemu – jednej z najbardziej wszechstronnych postaci polskiej historii XX wieku. Inicjatywa ma przypomnieć człowieka, który potrafił harmonijnie połączyć służbę publiczną, odwagę, sztukę, wychowanie młodzieży i odpowiedzialność za drugiego.

Są życiorysy, których nie sposób zamknąć w jednej kategorii. Każda próba przypisania Mariusza Zaruskiego do określonej dziedziny okazuje się niepełna. Generał Wojska Polskiego, legionista, taternik, narciarz, ratownik, żeglarz, kapitan, wychowawca młodzieży, poeta, prozaik, malarz i fotograf – każda z tych ról mogłaby wystarczyć na osobną biografię. W jego przypadku tworzą one jednak spójną całość, której fundamentem była służba.

To właśnie ta niezwykła postać w październiku 2026 zostanie upamiętniona na ścianie Domu Studenckiego „Piast” w Krakowie. Mural powstaje z inicjatywy trzech środowisk: Fundacji Centrum Leczenia Szpiczaka, Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz Fundacji Studentów i Absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego „Bratniak”. Autor projektu – dr Przemysław Widel, jest artystą związanym z Akademią Sztuk Pięknych im. Jana Matejki w Krakowie i dydaktykiem Wydziału Malarstwa.

Wybór lokalizacji nie jest przypadkowy. Dom studencki stanowi szczególną przestrzeń dojrzwania: intelektualnego, społecznego i obywatelskiego. Dla kolejnych pokoleń młodych ludzi bywa pierwszym samodzielnym domem, miejscem spotkania różnych środowisk, doświadczeń i światopoglądów. Umieszczenie



Generał brygady Mariusz Zaruski – przewodniczący Komisji Regulaminów Morskich KMW; 2. poł. lat 20. XX w.

w tej przestrzeni wizerunku Zaruskiego oznacza więc coś więcej niż stworzenie kolejnej dekoracji miejskiej. Jest zaproszeniem do rozmowy o odpowiedzialności, solidarności i przekraczaniu własnych ograniczeń.

BIOGRAFIA WIĘKSZA NIŻ LEGENDA

Mariusz Zaruski urodził się 31 stycznia 1867 w Dumanowie na Podolu. W młodości studiował matematykę i fizykę w Odessie, działał w środowisku niepodległościowym, a po aresztowaniu przez władze rosyjskie został zesłany do Archangielska. To właśnie na północy Rosji zdobył pierwsze doświadczenia morskie. Ukończył szkołę morską i pły-

wał po wodach arktycznych. Morze, które dla zesłańca mogło być kolejnym wymiarem wyobcowania, stało się dla niego przestrzenią wolności, samodyscypliny i kształtowania charakteru.

Po powrocie z zesłania ukończył studia malarskie w Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie. Już ten epizod pokazuje, jak trudno ujmować jego życie według zwyczajowych podziałów. Człowiek morza stawał się artystą, późniejszy generał pisał poezję, a pionier ratownictwa górskiego potrafił patrzeć na krajobraz z wrażliwością malarza.

Na początku XX wieku Zaruski związał się z Zakopanem. W Tatry wszedł z temperamentem odkrywcy, lecz także organizatora. Należał do pionierów zimowego taternictwa i narciarstwa. Wytaczał trasy, popularyzował bezpieczne poruszanie się w górach, szkolił innych i opisywał swoje doświadczenia. Muzeum Tatrzańskie przypomina, że już w 1906 roku uczestniczył w długim zimowym rajdzie narciarskim prowadzącym z Zakopanego przez Tatry na Orawę. Nie chodziło mu jednak wyłącznie o zdobywanie szczytów. Góry były dla niego szkołą odpowiedzialności – za siebie, partnera i wspólnotę.

Najtrwalszym owocem tego myślenia stało się Tatrzańskie Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe. Zaruski był jego współtwórcą, pierwszym naczelnikiem i autorem zasad, które ukształtowały etos polskiego ratownictwa górskiego. TOPR powstało w 1909 roku, a 11 grudnia tego roku Zaruski złożył przysięgę ratowniczą.

Ułożone przez niego słowa ślubowania zobowiązywały ratownika, aby na każde wezwanie stawiał się bez względu na porę roku, pogodę i osobiste trudności. Nie była to jedynie formuła organizacyjna. Wyrażała przekonanie, że życie drugiego człowieka stanowi wartość wymagającą gotowości do działania, a pomoc

nie może zależeć od wygody, nastroju ani rachunku osobistych korzyści.

Ten sam etos odnajdujemy później w wojskowej i społecznej działalności Zaruskiego.

NIEPODLEGŁOŚĆ JAKO ZOBOWIĄZANIE

W czasie pierwszej wojny światowej Mariusz Zaruski wstąpił do Legionów Polskich. W odrodzonym państwie walczył o granice, służył w kawalerii i doszedł do stopnia generała brygady. Był również adiutantem generalnym prezydenta Rzeczypospolitej Stanisława Wojciechowskiego. Jego wojskowa droga nie była oddzielnym rozdziałem wobec działalności górskiej czy morskiej. We wszystkich tych sferach najważniejsze pozostawały dyscyplina, odpowiedzialność i praca na rzecz wspólnoty.

Wielość podejmowanych przez niego aktywności nie była wyrazem niecierpliwego poszukiwania kolejnych wyzwań. Wynikała raczej z przekonania, że obywatel powinien angażować swoje umiejętności wszędzie tam, gdzie są potrzebne.

Po zakończeniu czynnej służby wojskowej Zaruski poświęcił szczególnie wiele uwagi wychowaniu morskemu. Organizował szkolenia, integrował środowiska żeglarskie i harcerskie, kierował Polskim Związkiem Żeglarskim, dowodził harcerskim szkunerem „Zawisza Czarny” i popularyzował żeglarstwo jako narzędzie kształtowania charakterów. Polski Związek Żeglarski przypomina również jego dorobek pisarski: fachowy podręcznik *Współczesna żegluga morska*, podręczniki narciarskie oraz książki poświęcone doświadczeniom górskim i morskim.

Nie postrzegał morza jedynie jako przestrzeni do uprawiania sportu. Dostrzegał jego znaczenie dla nowoczesnego państwa, gospodarki i wychowania młodego pokolenia. Chciał, aby młodzież uczyła się na pokładzie współpracy, odwagi, pokory wobec natury i odpowiedzialności za innych. Podobnie jak góry, morze miało być szkołą dojrzałości.

Zaruski należał do tych wychowawców, którzy nie ograniczają się do formułowania zasad, lecz potwierdzają je własnym życiem. Stawiał wysokie wymagania sobie i ludziom, za których odpowiadał. Jednocześnie uważał, że prawdziwa siła nie polega na dominacji, lecz na gotowości do ponoszenia odpowiedzialności.



Narodowe Archiwum Cyfrowe

Generał brygady Mariusz Zaruski – kapitan harcerskiego szkunera „Zawisza Czarny” na pokładzie żaglowca; 1937

PATRON NA CZAS NIEPEWNOŚCI

Dlaczego warto przypominać Zaruskiego właśnie dziś? Współczesność skłania do specjalizacji. Cenimy kompetencje i osiągnięcia w ściśle określonych dziedzinach. Zaruski reprezentuje inny model: człowieka wszechstronnego, który łączy sprawność działania z refleksją humanistyczną. Nie musiał wybierać między sztuką a służbą, między odwagą a wrażliwością, między indywidualnym rozwojem a odpowiedzialnością za wspólnotę.

Jego biografia przypomina również, że przywództwo nie zaczyna się od stanowiska. Zaczyna się od gotowości do podjęcia zadania, zwłaszcza gdy wiąże się ono z ryzykiem i nie przynosi natychmiastowego uznania. Zaruski tworzył struktury, bez których trudno wyobrazić sobie współczesne ratownictwo tatrzańskie i polskie wychowanie morskie. Potrafił przekuć

idee w instytucje, a indywidualną pasję – w dobro wspólne.

Jest to szczególnie ważne przesłanie dla wspólnoty akademickiej. Uniwersytet nie służy przecież wyłącznie przekazywaniu specjalistycznej wiedzy. Jego rolą jest także kształtowanie zdolności samodzielnego myślenia, odpowiedzialności i rozumienia świata w całej jego złożoności. Zaruski nie był absolwentem Uniwersytetu Jagiellońskiego, ale jego postawa pozostaje bliska idei uniwersytetu jako wspólnoty ludzi poszukujących prawdy i gotowych wykorzystywać wiedzę w służbie społeczeństwu. Dom Studencki „Piast” jest dlatego trafnym miejscem takiego upamiętnienia. Mural będzie towarzyszył osobom znajdującym się u progu samodzielnego życia. Być może dla części mieszkańców stanie się pierwszym impulsem do poznania losów generała. Dla innych będzie przypomnie-

niem, że wykształcenie oznacza nie tylko zdobycie zawodu, lecz także przyjęcie odpowiedzialności za sposób, w jaki wykorzystuje się własne możliwości.

SZTUKA OBECNA W CODZIENNOŚCI

Mural zajmuje szczególne miejsce wśród współczesnych form upamiętniania. Nie wymaga wejścia do muzeum ani uczestnictwa w oficjalnej uroczystości. Funkcjonuje w codziennym rytmie miasta: towarzyszy mieszkańcom, studentom, przechodniom i osobom podróżującym przez Kraków. Może zostać zauważony przypadkiem, a następnie uruchomić ciekawość i potrzebę poznania historii.

W przestrzeni miejskiej obraz działa inaczej niż pomnik. Nie oddziela upamiętnionej postaci od odbiorcy monumentalnym cokołem. Wprowadza ją w architekturę miejsca i w codzienność jego użytkowników. Dobry mural nie jest wyłącznie wielkoformatową ilustracją. Powinien prowadzić dialog z budynkiem, otoczeniem, historią i społecznością.

Przed takim zadaniem stanął dr Przemysław Wideł, autor projektu poświęconego Mariuszowi Zaruskiemu. Powierzenie projektu twórcy reprezentującemu krakowskie środowisko akademickie nadaje przedsięwzięciu dodatkowy wymiar. Spotykają się w nim bowiem różne wspólnoty miasta: uniwersytecka, artystyczna, ratownicza, medyczna i studencka.

Dzieło poświęcone Zaruskiemu musi zmierzyć się z niezwykle bogactwem jego biografii. Jak za pomocą jednego obrazu opowiedzieć o górach i morzu, sztuce i wojsku, samotnej odwadze i pracy zespołowej? Jak uniknąć sprowadzenia bohatera do łatwego symbolu?

Odpowiedź przynależy do języka sztuki. Mural nie zastąpi biografii, może jednak uchwycić jej najważniejszy ton. W przypadku Zaruskiego jest nim zapewne przekraczanie granic – nie dla samego zwycięstwa, lecz po to, by lepiej służyć innym. Góry i morze nie są w jego historii przeciwieństwami. Łączy je doświadczenie żywiołu, wobec którego człowiek musi zachować pokorę, przygotowanie i solidarność.

SPOTKANIE TRZECH ŚRODOWISK

Każda z trzech instytucji odpowiedzialnych za mural wprowadza do projek-

tu własne doświadczenie, ale wszystkie łączą przekonanie o znaczeniu wspólnoty.

Dla TOPR Zaruski pozostaje postacią fundamentalną – współtwórcą organizacji oraz źródłem jej etosu. Dla środowiska studenckiego może być patronem samodzielności rozumianej nie jako odizolowanie od innych, lecz jako świadome przyjęcie odpowiedzialności. Fundacja Centrum Leczenia Szpiczaka wnosi natomiast doświadczenie budowania solidarności wokół osób chorych, ich rodzin, lekarzy i opiekunów.

Fundacja powstała w 2008 roku jako organizacja wspierająca leczenie nowotworów układu krwiotwórczego. Jej działalność obejmuje edukację, rehabilitację, pomoc pacjentom i placówkom medycznym, rozwój nauki oraz projekty związane z pamięcią, kulturą i historią. Przyjmuje przy tym zasadę, że człowiek chory nie powinien pozostawać sam – ani wobec choroby, ani wobec trudności systemowych.

Na pierwszy rzut oka działalność organizacji medycznej i inicjatywa upamiętniająca generała, taternika i żeglarza mogą wydawać się odległe. W rzeczywistości łączy je podstawowa idea: kompleksowa troska o człowieka. Zdrowie nie oznacza bowiem wyłącznie wyników badań i skuteczności terapii. Obejmuje również poczucie sensu, więzi, pamięć, kulturę oraz możliwość uczestniczenia w życiu wspólnoty.

Fundacja Centrum Leczenia Szpiczaka od lat podejmuje projekty przypominające wybitne postacie nauki, medycyny i kultury. Wśród wcześniejszych działań znalazły się, między innymi, przedsięwzięcia poświęcone Antoniemu Kępińskiemu, Tadeuszowi Tempce, Rudolfowi Weiglowi, Janowi Bukowskiemu i Krzysztofowi Komedzie. Mural z podobizną Zaruskiego wpisuje się zatem w szerszy program przywracania pamięci o ludziach, których dorobek może nadal inspirować współczesność.

PAMIĘĆ JAKO ZADANIE

Mariusz Zaruski zmarł 8 kwietnia 1941 w więziennym szpitalu w Chersoniu, po aresztowaniu przez NKWD. Jego śmierć była tragicznym finałem życia oddanego niepodległej Polsce. Nie został jednak zapomniany. Jego imię noszą szkoły, drużyny harcerskie, ulice i jachty. Pozostał patronem ludzi gór i morza. Wciąż żywy jest również stworzony przez niego etos

ratownictwa, zakładający bezwarunkową gotowość niesienia pomocy.

Pamięć nie może jednak polegać jedynie na powtarzaniu nazwiska. Powinna prowadzić do ponownego odczytania wartości, które reprezentował człowiek. W przypadku Zaruskiego są nimi odwaga – ale nie brawura, dyscyplina – ale nie bezduszny rygor, patriotyzm – ale nie patos pozbawiony działania, przywództwo – ale zawsze połączone z odpowiedzialnością za innych.

Mural na Domu Studenckim „Piast” ma szansę stać się ważnym elementem krakowskiego krajobrazu pamięci. Nie będzie tylko opowieścią o przeszłości. Może stać się pytaniem skierowanym do współczesnych: co robimy z własną wolnością, wiedzą i talentami? Czy potrafimy budować instytucje trwalsze niż jednostkowy sukces? Czy jesteśmy gotowi pomagać, gdy wymaga to wysiłku, ryzyka lub rezygnacji z wygody?

Zaruski nie pozostawił prostych odpowiedzi. Pozostawił natomiast coś znacznie cenniejszego – przykład życia, w którym kolejne role nie konkurowały ze sobą, lecz podporządkowane były jednemu zobowiązaniu.

MIEDZY SZCZYTEM A HORYZONTEM

W symbolicznej geografii życia Mariusza Zaruskiego spotykają się dwa kierunki. Góry prowadzą wzrok ku górze, morze – ku odległemu horyzontowi. Pierwsze uczą konsekwencji i ostrożności, drugie otwartości na nieznane. W obu żywiołach człowiek doświadcza własnych ograniczeń i zależności od innych. Dlatego mural poświęcony Zaruskiemu będzie czymś więcej niż portretem wybitnej postaci. Może przypominać o potrzebie harmonijnego łączenia odwagi i rozwagi, indywidualności i wspólnoty, marzenia i obowiązku.

Na ścianie akademickiego domu pojawia się człowiek, który przez całe życie wychowywał innych nie tyle słowem, ile przykładem. Człowiek wielu talentów, ale jednej zasadniczej postawy: gotowości do służby.

W epoce szybkich karier i równie szybkiego zapomnienia Zaruski udowadnia, że wartość życia mierzy się nie tylko tym, jak daleko człowiek dotarł, lecz także tym, ilu osobom pomógł bezpiecznie przejść własną drogę.

Artur Jurczyszyn

Katedra i Klinika Hematologii UJ CM